

Tadeusz Zajączkowski

Wprezes Sądu Okręgowego w Poznaniu

Na marginesie rokowań polsko-niemieckich.

Program rokowań polsko-niemieckich, ustalony między Pełnomocnikiem R. P. a Pełnomocnikiem Rzeszy Niemieckiej, porozumieniem z daty Warszawa 20 lipca 1922 r., przewiduje między innymi zawarcie układów sądowych. W uzupełnieniu zaś *tego* programu zawarto do tej pory: dwa układy w przedmiocie zawisłych spraw depozytowych, oba podpisane w Dreźnie, dnia 24 lutego 1923, układ z dnia 5 marca 1924 o obrocie prawnym i z tejże samej daty układ w sprawach opiekuńczych a w dniu 16 grudnia 1925 nastąpiła wymiana i podpisanie dwóch not, traktujących o obrocie prawnym w sprawach karnych i ogłaszaniu listów gończych tudzież podpisanie układu odobrach rodzinnych.

O obu tych notach i o układzie fideikomisowym chcę tu skreślić krótkie streszczenie.

Do tej pory mimo braku jakichkolwiek zobowiązań między Polską a Niemcami odbywał się obrót prawny w sprawach karnych między władzami sądowymi obu Państw na zasadzie faktycznie stosowanej wzajemności i to jedynie za pośrednictwem Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości i Pruskiego Ministerstwa Sprawiedliwości a z pominięciem przewlekłej i uciążliwej drogi dyplomatycznej. Stan ten wytworzony siłą faktu i dobrze zrozumianą potrzebą uproszczenia trybu postępowania w sprawach karnych, w których powstała potrzeba udania się o pomoc prawną do władz obcych, domagał się prawnego uregulowania, t. j. oparcia go na wzajemnym zobowiązaniu się obu Państw, wykluczającym dowolność przyjmowania i załatwiania wysłanych pism rekwizycyjnych. Zapoczątkowane w tym przedmiocie już w Dreźnie rokowania przyniosły wreszcie w rezultacie wymianę dwóch na wstępie wspomnianych not, a przyczyną, dla której ujęto załatwienie tych kwestji w formie not a nie układów bilateralnych, jest fakt następujący:

Udzielenie pomocy prawnej w sprawach karnych, żądanej przez obce państwo, zawisłem jest w zasadzie od istnienia tych warunków, pod którymi może jedno państwo domagać się od drugiego wydania przestępców, przyczem warunki te wypływają ze zwyczajów, przepisanych w stosunkach międzynarodowych; jeżeli czasem nie wydaje się skazanych za przestępstwa polityczne lub prasowe, to, gdy wdrożono dochodzenia o podobne przestępstwo, obce państwo odmawia wykonania żądanej w takich sprawach przez drugie państwo rekwizycji, a więc odmówi np. przesłuchania świadka. Obok tych zwyczajowych warunków, każde państwo, drogą własnego ustawodawstwa, stara się określić zasadnicze warunki ekstradycji. Rząd niemiecki wniósł już do parlamentu projekt ustawy ekstradycyjnej, a ponieważ niewiadomem jest jeszcze, czy i o ile projekt ów zostanie przyjęty przez czynnik ustawodawczy, przeto niemożliwem się staje określić już dziś z całą ścisłością i szczegółowo wymagania, od wypełnienia których zależeć będzie ekstradycja, a więc też i warunki, pod którymi jedno państwo będzie mogło udzielać pomocy prawnej sądom drugiego państwa. W tym stanie rzeczy nie można było zawrzeć umowy międzypaństwowej, ustalającej szczegółowo warunki pomocy prawnej w sprawach karnych i trzeba się było zadowolnić formą przejściową, t. j. formą not stwierdzających fakt wzajemności i udzielanie pomocy i nadal w ramach zwyczajów międzynarodowych.

Tyle co do formalnej strony.

O ile zaś chodzi o treść not, ustalony w nich stan przedstawia się następująco:

I. Nota o obrocie prawnym w sprawach karnych.

Obrót prawny odbywać się będzie, gdy chodzi:

- a) o doręczenie pism w sprawach karnych na obszarze drugiego państwa,
 - b) o wykonywanie czynności śledczych przez władze sądowe drugiego państwa,
 - c) o wywiady z rejestru kar,
 - d) o wydawanie przedmiotów, któreby mogły mieć znaczenie dla śledztwa jako środek dowodowy,
- zakreślono zatem obrotowi prawnemu bardzo szerokie ramy, gdyż w wszystkich wyżej wyliczonych wypadkach władze sądowego jednego państwa mają w zasadzie obowiązek udzielenia pomocy prawnej sądom drugiego państwa. Uproszczenia, jakie wprowadza wspomniana nota, są następujące:

Wszystkie władze sądowe obu Państw — a pod pojęcie władz sądowych podpadają i prokuratury — znoszą się ze sobą, używając w korespondencji swego języka urzędowego, bezpośrednio z wykluczeniem pośrednictwa naczelnych Zarządów wymiaru sprawiedliwości, przyczem do przyjmowania odezwo o udzielenie pomocy prawnej są właściwymi w Polsce Prezesi Sądów Okręgowych, a w Niemczech Pierwsi Urzędnicy Prokuratury przy Sądach Ziemiańskich. Owa jednolitość w ustaleniu czynników, powołanych do przyjmowania odezwo, usprawiedliwioną jest odmienną organizacją ustroju organów, przeprowadzających sprawy karne a w szczególności czynności śledcze, a dalej i tem, że tylko Prezesom Sądów Okręgowych będą przydzieleni tłumacze języka niemieckiego. Jedyne, o ile chodzi o wywiad z rejestru kar, to odnośne pisma będą skierowywane wprost do władzy prowadzącej rejestr, a więc z pominięciem Prezesów Sądów Okręgowych, względnie Pierwszych Urzędników Prokuratury, przyczem wykaz władz rejestrowych obu Państw ustalono w protokole posiedzeń Komisji Prawniczej.

Załatwione rekwizycje władza wezwana odsyłać będzie wprost władzy wzywającej.

Następnie nota przewiduje, że prawomocne rozstrzygnięcie, wydane przez władze jednego państwa, a wymierzające karę obywatelowi drugiego państwa, tudzież dalsze rozstrzygnięcia, odnoszące się do wspomnianych zarządzeń (np. uchylenie skutkiem skargi nieważności wyroku zasądzającego, ulaskawienie i t. p.) mają być komunikowane drugiemu Państwu za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości. Zamieszczenie tego postanowienia było wskazane w tym celu, by każdemu państwu zapewnić prowadzenie ścisłej ewidencji co do kar, jakim uległ dany obywatel w swem i w drugim państwie.

Władza wzywająca nie będzie zwracać władzy wezwanej żadnych kosztów, powstałych skutkiem udzielenia pomocy prawnej lub udzielania zawiadomień o karze, z wyjątkiem odszkodowań, które władza wezwana wypłaci biegłym na skutek wezwania o przeprowadzenie dowodu z biegłych.

Wreszcie nota stanowi, że postanowienia polsko-niemieckich układów w przedmiocie przejścia wymiaru sprawiedliwości z dnia 30 września 1920 r. i z dnia 12 kwietnia 1922 zostają niezmienione, a skutkiem tego o ile owe układy, dotyczące spraw zawisłych w chwili przejścia wymiaru spra-

wiedliwości przez Rzeczpospolitą Polską, dopuszczają w pewnym kierunku znaczniejsze ułatwienia w obrocie prawnym, niż te, jakie przewiduje obecnie omawiana nota, to w owych sprawach uregulowanych wymienionymi układami należy stosować owe dalej idące uprawnienia.

II. Nota o ogłaszaniu listów gończych.

Bezpośrednią przyczyną, która wywołała potrzebę uregulowania kwestji ogłaszania listów gończych, był fakt, że władze niemieckie odmówiły publikacji takich listów, wystawianych przez polskie górnośląskie władze sądowe. Nieporozumieniom na tym tle powstałym kładzie kres nota o ogłaszaniu listów gończych. W nocy tej oba Rządy zgadzają się na to, by w celu przygotowania później nastąpić mającej ekstradycji przyznać władzom sądowym obu państw w ważniejszych wypadkach prawo żądania ogłoszenia listów gończych na terytorjum drugiego państwa, a to w Polsce w „Gazecie Śledczej za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie”, a w Rzeszy Niemieckiej w „Deutsches Fahndungsblatt w Berlinie Np 43 Georgenkirchstrasse 30”. Władze wzywające mają odnośne odezwy wystosowywać w swym języku urzędowym, natomiast ogłoszenie listu gończego nastąpi naturalnie w języku urzędowym, w którym wychodzi gazeta śledcza. Odezwa winna zawierać wszelkie dane, potrzebne do stwierdzenia tożsamości ściganego oraz podać, co władzy wzywającej jest wiadomem o obywatelstwie przestępcy, wymienić czyn karalny, za który się ściga oraz zakomunikować, czy istnieje prawomocny wyrok, sądowy nakaz aresztowania lub równoznaczne z nim pismo i że na wypadek wykrycia ściganego żąda się jego tymczasowego ujęcia w celu późniejszego wydania. Jeżeli wskutek rozpisanja listu gończego, do którego można też dołączać fotografie przestępcy, wykryto ściganego, należy go tymczasowo przytrzymać w areszcie w celu ekstradycji, o ile przytrzymanie takie ze szczególnych względów nie jest zbędnem, i o tem należy uwiadomić władzę wzywającą. Redakcje gazet śledczych mają obowiązek przysyłać sobie stale i bezpłatnie roczne egzemplarze wydawanych gazet. Kosztów ogłoszenia listów gończych i kosztów wymiany pism, będących w związku z ogłoszeniem, żadne państwo nie będzie pobierać.

III. Układ o dobrach rodzinnych.

W układach polsko-niemieckich, dotyczących przejęcia wymiaru sprawiedliwości, z dnia 20 września 1920 r. i z dnia 12 kwietnia 1922 r., nie załatwiono sprawy fideikomisów, przeciętych granicą polsko-niemiecką i uregulowanie tych spraw zastrzeżono osobnej umowie i właśnie układ podpisany dnia 16 grudnia 1925 r. załatwia ostatecznie sporne te kwestie. Zasady, na których opiera się ten układ, dadzą się w krótkości streścić następująco:

Ruchomości, należące do fideikomisów mają podlegać nadzorowi tego państwa, na którego obszarze znajduje się cały nieruchomy majątek fideikomisowy, a wobec tego oddane nam zostaną przechowane w Niemczech — przeważnie w t. zw. Seeamt — kapitały i inne ruchomości, należące do dóbr rodzinnych położonych w Polsce i będą one mogły być przywiezione do Polski na każdoczesne zarządzenie polskich władz nadzorczych. Do czasu przewiezienia tych ruchomości do Polski będą dotychczasowe władze depozytowe niemieckie zobowiązane stosować się do wydawanych przez polskie władze nadzorcze zarządzeń. Nie wymieniam tu nielicznych wyjątków, dopuszczonych od tej zasady. Przewiezienie do Polski ruchomości, a więc i kapitałów, odbyć się ma bez opłat i ograniczeń.

Druga zasada stanowi, że z powodu przeniesienia nadzoru nad kapitałami na drugie państwo, kapitały te nie będą w żadnym kierunku traktowane mniej korzystnie, będą więc mogły one korzystać z późniejszej waloryzacji i zgodzono się na przyznanie pupilarnego bezpieczeństwa kapitałom złożonym w walorach innego państwa. Jeżeli zatem np. do nieruchomości fideikomisowej, położonej w Polsce, należy kapitał przechowany w Niemczech, to polska władza nadzorcza będzie mogła wyczekać waloryzacji tych kapitałów w Niemczech i dopiero po ich zwaloryzowaniu przewieźć je do kraju.

Znaną jest w kolach prawniczych sprawa obrazu Sandro Botticellego „Maria z Dzieciątkiem otoczona chórem śpiewających aniołów”, należącego do fideikomisu Atanazego hr. Raczyńskiego a znajdującego się w galerji obrazów Muzeum Cesarza Fryderyka w Berlinie. Rząd niemiecki, opierając się na treści aktu zeznanego przez hr. Raczyńskiego odmawiał Polsce prawa nadzoru nad tym obrazem i wydania owego obrazu. Spór ten przynajmniej w części zostaje układem załatwiony. Władze polskie z mocy układu otrzymują obecnie prawo nad-

zoru nad tem arcydziełom, wszelkie tranzakcje tym obrazem wymagają zatwierdzenia polskiej władzy, a niemiecka władza nadzorcza nie może się mieszać do żadnej kwestji dotyczącej obrazu. Natomiast przyszłej odrębnej umowie zastrzeżono rozstrzygnięcie kwestji, czy i w jaki sposób powinno nastąpić przewiezienie obrazu do Polski.

Nie zapomniano też w umowie o aktach, dotyczących fideikomisów; w myśl wyraźnego postanowienia sądy nasze otrzymują w oryginale akta dóbr rodzinnych położonych w całości w Polsce, a przy fideikomisach przeciętych granicą polsko-niemiecką sądy mogą żądać odpisów z odnośnych akt oraz mają prawo do wglądu w nie.

Układ ten ma doniosłe znaczenie dla posiadaczy dóbr rodzinnych, ponieważ przez rozdzielenie kompetencji stwarza inne stosunki, w szczególności przy fideikomisach przeciętych granicą, tworzy z nich dwa odrębne ciała, z których jedno — położone w Polsce — będzie podlegało wyłącznie władzom nadzorczym polskim, a drugie — położone w Prusach — nadzorowi pruskich władz.